



## Węgierskie melodye w naszej pieśni ludowej.<sup>1)</sup>

Napisał

**Józef Ekkert.**

Polska pieśń ludowa — zwłaszcza na pograniczu obszaru etnograficznego — ulega różnorodnym wpływom postronnym. Że wpływ pieśni ruskiej w miejscowościach o ludności mieszanej jest znaczny, rzecz aż nadto wiadoma. Melodye ruskie, mimo że lud polski śpiewa je z tekstem polskim, łatwo można rozpoznać, mają bowiem swój odrębny charakter, a bardzo często w tekście polskim zdarzają się pozostałości tekstu pierwotnego.

Lecz przyswajanie sobie przez lud nasz pieśni ruskiej, łatwo tłumaczy się częstymi stosunkami wzajemnymi i pokrewieństwem języka. Większe trudności w swej wędrówce do Polski napotyka piosnka węgierska.

Ale i ta szczęśliwie omija przeszkody. Pomimo łańcucha karpackiego, który utrudnia stosunki Polski z Węgrami, lotna pieśń ludowa z puszczy węgierskiej zdołała się przedrzeć łąkami karpackimi, hen, ku północy, na polskie Podkarpacie. W tej wędrówce pieśni węgierskiej rolę pośrednika pełni lud nasz, który w pogoni za chlebem z dawien dawna zapuszczał się w żyzne Madyarów krainy, gdzie łatwiej o grosz i wychówek.

---

<sup>1)</sup> Piosnki te śpiewa lud w powiecie brzozowskim i okolicznych podkarpackich powiatach. Tekst ich pisany w gwarze ludu z Haczowa.

Budowa kolei żelaznych, przerywających grzbiec Karpát od strony północnej i południowej, nastęrczała wielokrotnie sposobność wzajemnego zbliżenia się ludu naszego z węgierskim. Owocem tego zbliżenia się — jest pieśń ludowa węgierska, przyniesiona do nas przez robotników zajętych przy budowie drogi żelaznej.

Dziwnie brzmi czardasz w ustach naszego ludu, przyzwyczajonego do krakowiaka, mazurka lub oberka. Słuchacz zaraz uczuje jakąś nutę nieswoją, obcą, co to z ust chłopca naszego wychodzi jakoś niedokładnie. Toteż pomimo tekstu polskiego, niedługo się utrzymuje czardasz w swej pierwotnej formie; przyniesiony na polską stronę z Węgier ulega szybko najrozmaitszym wariantom. Bardzo popularny w okolicach podkarpackich czardasz (nr. 1.) nie utrzymał się długo.

Já se chłopaki uhel-ski Mánka-pe-lusz węgier-ski Za pu-  
 to-ra fajnu-ka pra-pier-ka co ni da-ta co ni da-ta pra-ger-ka gra-ger-ka  
 x) próba

Śpiewają nadto na melodyę powyższą wariant znanej bałady ludowej „o pani, co to pana zabiła“, na której Mickiewicz osnuł swe „Lilie“.

Drugi czardasz, znacznie od poprzedniego popularniejszy, z tego między innymi powodu, że w czasie wesela śpiewa go tancerz zwyczajem krakowskim przed muzyką, dłużej utrzymał się ustach ludu naszego.

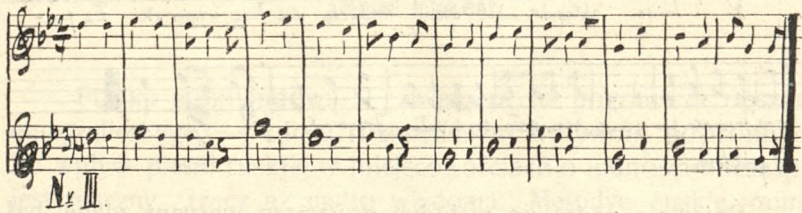
Nr II

Ej jak ja sie u-wesnie kato-liczki sie wesnie, wna-wie biu zydowka co mel centow solowka.

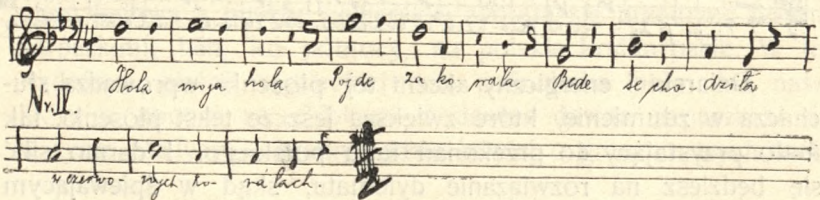
Dziarski i energiczny akcent tej piosenki wprowadza słuchacza w zdumienie, które zwiększa jeszcze tekst piosenki, tak mało przystający do przekonań ludu polskiego. I darmo silić się będziesz na rozwiązanie dylematu, skąd w śpiewającym chłopku taki wstręt do katoliczki, a z drugiej strony, co większy w nim budzi zapach żydówka, czy jej „centów solówka“?

Lecz pozostawmy zagadkę nierozwiązaną, zwłaszcza że brak dalszych zwrotek pomóc nie może do jej wyświecenia. Zwróćmy uwagę na inny interesujący fakt, związany z piosnką powyższą. Oto lud polski, nieprzyzwyczajony do formy i rytmu czardasza, zmienił go na inną formę muzyczną. Wprawdzie zrab melodyi pierwotnej pozostanie i w tej przetworzonej na gruncie polskim piosence, ale na próżno szukać w niej będziesz rytmu i dzikiej energii czardasza! Ich miejsce zastąpi w pochodnej formie piosenki duży zasób liryzmu, przemawiającego do nas w formie nader prostej.

Zmiana taktu czardasza  $\frac{2}{4}$  na takt walca  $\frac{3}{4}$  i odpowiednio do tej zmiany zastosowane wartości nut, oto cała — jak widać — nie bardzo skomplikowana tajemnica transformacyjna, dająca w rezultacie melody nową, której dźwięk więzi nasze ucho. Porównanie melodyi czardasza i pochodnej od niego aryi drugiej jasno okaże ścisły ich wzajemny związek.



Pochodna forma stała się ulubioną piosnką w niektórych okolicach ziemi sanockiej i innych okolicach podkarpackich, którą nuci zarówno pastuch, pasący bydło — urozmaicając sobie w ten sposób monotonię zajęcia — jakoteż dziewczka z sierpem na ramieniu, idąca w pole, albo wreszcie ochoczy tancerz na weselu. Można zauważyć kilka wariantów tej pochodnej piosenki; co prawda różnice melodyi nie sięgają zbyt głęboko. Oto wariant piosenki:



W czerwonych koralach, zápasce srokaty (srokatej)  
Bedám ludzie mówić, że kowál bogaty.

Inne słowa śpiewane na melodyę powyższej piosenki:

Tatuś mi umarli,  
Do wojska mie wzieni,  
Matusia ze strachu,  
Siedli se na dachu.

Powyższą piosnkę śpiewają zwłaszcza jadący do poboru  
wojskowego lub urlopnicy.

Inny wreszcie tekst opiewa żale sieroty po stracie rodziny:

A moja rodzina, marnie wyginęła,  
Brata mi zabili, siostra utoneła,  
Brata mi zabili w karczmie na muzyce,  
Siostra utoneła na głęboki rzęce. i t. d.

Obfitość tekstów, śpiewanych na melodyę tej piosenki, prze-  
mawia za jej wielką popularnością. I jakkolwiek rzewny jest jej  
ton, to jednak często spędza frasunki z czoła ludu.

